

Strzelec Lipe Antoni. 1

23 Baon. Kompania Dow. Pluton p-

Sk. p. dnia 14. I. 1943 r.



Wrestjonarjusz.

REFERAT
HISTORYCZNY

Po dniu 15 listopada 1940 r. Byłem w domu. Deszcz padał
a na ulicach było błoto i kałwie. Ten dzień był dniem
rozłąki z rodziną z ojczyzną. Ostatem wstawany do wojennego
komisarjatu dla odprawy do sowieckiej armji. W pierwszym chwile
stałem jak wryty patrząc na ojca, który
patrzył na mnie ze łzami w oczach. Nie mogłem słowa
przemówić, potem pożegnanie z rodziną ze znajomymi ten tylko
to zrozumie kto sam tego był uczestnikiem. Gdy przyjeżdżałem
do powiatowego miasta ~~Łowoszyń~~ gdzie mieszkał w wojennym
komisarjacie tam po krótkim sprawdzeniu zamknęli nas
w kubicie gdzie trzymali nas do chwili wyjazdu. O godz. 7
wieczorem ruszyliśmy do stacji kolejowej otwartkami podwozów
stronach kolumny i z tyłu sili entawudaisci. Na peronie
wyczytywali po nazwiskach i Tadaowali do wagonów towarowych
po 200.

2.

2

6461

Po załadowaniu zamknięci w wagonach czekaliśmy odjazdu.
O godzinie 11 w nocy odjeżdż. Po 13 dniach w pociąg z krótkimi
postojami przyjechali my i zatrzymali nas na stacji Idriaca.
Tam cała wyładowali gdzie przyjeżdżałoby zastawem i ja a
reszta powieźli dalej. Zaprowadzili nas do obozu 15 km
miastem tam nam dali mundur i rzeczy, to nas przesłado-
wanie na kazdy krok. Ubrali od nas wszystko co mieliśmy,
nawet różnice, medaliki, które rzucał na ziemię i deptali.
W dzień i w nocy wzywali i wypytywali nas po jednym, co
jeden o drugim wiemy. Jedną raz wiceadmirał mnie karował
major i wypytywał mnie ja jestem powiadaczem, że mi
nie wiem i nie nie powiem. Heh ty „parazit” ty „trockiist”
kryknie on weznie go na Hauptwachts i Hskowcy to dwóch
włoskich czerwonoarmijców, obrywali mnie z dwóch stron
wyprowadzili przed namiot i zaczęli mnie kolbami bić
i kopać. Straciłem prawie przytomność. Zawlekli mnie
do ciemnej celi zamili tam i odleżał. Świeciłem tam 5 dni.
Byli tam polacy ukraiński żydów. Kiedy miał wypuścić za-

00000499

wolał mnie ten sam major i wrócił do mnie ty nie pamiętałeś
i powiesz ty jeszcze wtedy a mam takich ludzi trzeba.
Najbardziej zwrócił mi uwagę. My wszyscy wiemy nie potrze-
bujesz ukrywać mówi on mi wszystko opowiedział twój
każdy. Gdy ja nie chciałem nie powiedziałem potem mi,
aż rozbiłem sobie głowę o stół. Fakty fakty były na porząd-
ku dziennym. Byłem w tym obozie do 12 czerwca 1941 r.
Przez ten czas ćwiczyli nas sztuki wojenne. 12 czerwca 1941 r.
wybrano wszystkich polaków i żydów zastawiano zastawiano
w transport, których odjeżdżaliśmy w kierunku Moskwy. Zanim ziom
nas do obozu pod miastem Gorkij 20 lipca. Wybuchła wojna
niemiecko-rosyjska. Odebrali nam broń i zrobili robotnicze bataliony.
Posłali nas strażackie, linie obronne budować. Karmili nas 2 razy
dziennie zupa i 400 gram chleba. Pozniej pracowali w samobronie.
Z początkiem listopada 1941 r. zamieszcili do lasów na rozbite drzewa.
W jednym z baraków umieszcili nas 40 polaków. Wyznaczyli nam
normy. Każdy musiał wyrobić 4,5 m³ drzewa. Kto nie wyrobił normy
ten dostawał tylko 200 gram chleba i 2 dniennie zupy. Karmili nas

na te pierwsze dni musimy zarobić a daliśmy nie można było zarobić
- więcej jak 3 ruble. Nie przyszedł szwasta Bożego Narodzenia.
my polacy wadzieli się nie pojeść na robotę. Naczelnik tego
zakładka nie chciał nam dać jeść i powiedział tak, nie chcecie
pracować to odchodźcie z głodem rewolucjonistów, hitlerowców, i t. d.
Byliśmy obdarci mumbrosit nam nie dawali tak wiele musielismy
walczyć z głodem i chłodem. Wyjeżdżaliśmy do Gorkij tajemniczo
z pomocą naszych kolegów. Tam była ambasada polska do, której
oni udali się o pomoc. Ambasada polska interweniowała
w sprawie zwolnienia nas z tych robot do armii polskiej.
Dnia 5 lutego, gdy wieczorem odpoczywaliśmy po całonocnej pracy
przeszedł naczelnik keso-punktu i powiedział udajcie wszystkie
marchdzie jesteście zwolnieni, możecie jeść, gdzie wam się
podoba. Chcieliśmy się jak dzieci, cieszyli się bez miary, że
przeżyła dla nas ta zdarna oczekiwana chwila. Następnego
dnia ruszyliśmy do najbliższej małej stacyjki stąd
pojechaliśmy do Gorkij. Tu na nas czekał już generał z amba-
sady polskiej, który wskazał nam miejsce tymczasowego

połytu. Czekamy na zebranie całego transportu. Transport
zebrał się w ciągu 3 dni. Odjechaliśmy do polskiej armii.
Do komisji poborowej stawałem w Łaskopolcu i umundurowo-
wany. Tak spełniły się moje marzenia o armii polskiej,
której dziś jestem żołnierzem.

Lipa Antoni.